



**Zdjęcia  
przyrody  
bez szkody**

Na szczycie wierzby wśród bagien, w sąsiedztwie kładki edukacyjnej swoje popisy wokalne demonstrował podróżniczek. W pewnej chwili zza zakrętu wyłoniła się zadowolona z siebie pani z wielkim głośnikiem, z którego dobiegała ta sama pieśń. Za nią podążał dumny pan z jeszcze większym aparatem fotograficznym. Ptak umilkł i ukrył się, natomiast para „zawodowców” zdziwiła się, że go nie słychać, choć przecież zapewniano ich o jego obecności w tym miejscu. Chwilę postali i odeszli. Działo się to w parku narodowym, w sezonie lęgowym i miejscu licznie odwiedzanym przez turystów.

### FOTOGRAF PRZYRODY

Fotograf jest jednym z wielu użytkowników Natury. Tę samą przestrzeń odwiedzają osoby, dla których przyroda jest jedynie tłem aktywności, jak choćby turyści, grzybiarze, spacerowicze z psami, rowerzyści, biegacze, narciarze. Są też włodarze terenu, czerpiący z natury korzyści lub biorący za nią odpowiedzialność: rolnicy, prywatni właściciele gruntów, leśnicy, myśliwi. I wreszcie pracownicy obszarów chronionych, ekolodzy, naukowcy różnych specjalizacji, w tym ornitolodzy, osoby nagrywające głosy ptaków, filmowcy. Osoby z ostatniej grupy wyróżnia, a przynajmniej powinna wyróżniać, wiedza na temat otaczającej przyrody i wrażliwości ekosystemu. Te same cechy powinni obowiązkowo posiadać fotografowie przyrody, których również zaliczamy do tej grupy.

Fotograf, jak każdy, chcąc lub nie chcąc, zostawia ślady swojej obecności w przyrodzie. Im jest ich mniej i są mniej wyraźne, tym lepiej. Dużo spokojniej spałbym, wiedząc, że w teren chodzą ludzie nie tylko o odpowiedniej wrażliwości, ale również o właściwym podejściu etycznym oraz wiedzy, która pozwala interpretować zjawiska i odpowiednio na nie reagować. Tacy, którzy mają świadomość życia i potrzeb fotografowanych obiektów. Wydaje się, że robiąc np. zdjęcie krajobrazu, nie musimy się obawiać złamania jakichkolwiek przepisów. Nie zawsze jest to jednak takie proste. Mam fotografię spokojnej zatoczki jeziora, którą wykonałem przy okazji badań ornitologicznych w obrębie obszaru ochrony ścisłej, w parku narodowym, w strefie ciszy i w dodatku w strefie ochronnej bielika. Bez odpowiedniego zezwolenia złamałbym prawo po wielokroć.

Wydaje się, że nie trzeba przekonywać, iż fotografia przyrodnicza jest ważnym narzędziem w służbie ochrony przyrody. Może też służyć nauce.

### **Sóweczka (*Glaucidium passerinum*)**

Fot. Romuald Mikusek

Sóweczka jest bardzo wdzięcznym gatunkiem sowy. Nie dość, że aktywna jest w dzień, to jeszcze wyróżnia się małą płochliwością, nie wykazując niepokoju wobec odstoniętego obserwatora stojącego 20–30 m od niej. Imitując głos samca, sprawiamy, że terytorialny ptak szuka rywala: zlatuje niżej, nawołuje krótkimi, nerwowymi gwizdami, puszy się, rozkłada ogon w wachlarz, jego głowa przybiera charakterystyczny, kanciasty kształt. Ptak demonstruje wtedy biały śliniak i jasne pióra szlary (koncentrycznie ułożonych piór wokół dzioba i oczu, ułatwiających skupianie fal dźwiękowych) oraz wytrzeszcza żółte oczy. Na zdjęciu widzimy ptaka w pozycji zrelaksowanej: głowa jest zaokrąglona, pióra przylegają do ciała, ogon jest złożony, a szlary niewidoczna.





### **Kulon (*Burhinus oedicnemus*)**

Fot. Grzegorz Leśniewski

Na przełomie lat 70. i 80. XX w. cała krajowa populacja kulona skupiona była nad Bugiem i Wisłą, gdzie gniazdowało wtedy ostatnich 10 par. Obecnie gatunek jako lęgowy na ziemiach polskich wyginął. W skali globalnej należy on w ocenie stopnia zagrożenia do gatunków najmniejszej troski (*Least Concern*). Nie trzeba czekać na okazje sfotografowania ptaków, które być może powrócą. Istnieje szansa uwiecznienia gatunku na matrycy aparatu w krajach, gdzie populacja jest niezagrożona i stabilna, a ptaki dość liczne. Podobnie jest choćby z kraską czy orlikiem grubodziobym. Wszelkie próby fotografowania tych i podobnych gatunków przy gniazdach w naszych warunkach powinny być ganione.

O dziwo, czasami można się spotkać z jej krytyką ze strony co bardziej „prawych” osób. Oczywiście jest jeden sposób, żeby z pełnym przekonaniem nie szkodzić przyrodzie. Zostać w domu. Ale nie ludźmy się. W ten sposób na pewno jej nie pomożemy. Zdjęcia zagrożonej przyrody powinny stanowić ważne pole zainteresowania fotografów przyrody, czego też jesteśmy świadkami ostatnio w odniesieniu do Puszczy Białowieskiej i Pogorza Przemyskiego. Na terenach słabo zbadanych (np. Amazonia) pilnie potrzeba fotografowania obiektów ginących, do czego szczególnie zachęca i o czym przypomina wiele międzynarodowych towarzystw.

*Ukazywanie piękna otaczającego nas świata natury oraz zagrożeń, jakie niesie przyrodzie człowiek i rozwój jego cywilizacji są naszą misją i narzędziem w służbie ochrony przyrody / Dobro obiektu jest ważniejsze od jego fotografii, zwłaszcza gdy problem dotyczy gatunków rzadkich bądź ginących*

### **PRAWO I ETYKA**

Fotograf przyrody nie funkcjonuje w próżni. Musi znać prawo i go przestrzegać. Najprościej byłoby w tym miejscu przeanalizować punkt po punkcie zasady sformułowane w kodeksie etycznym Związku Polskich Fotografów Przyrody (ZPFP)<sup>1</sup> oraz ustawy dotyczące ochrony przyrody. Kodeks etyczny stworzony został przez przyrodników i fotografów z wieloletnim doświadczeniem, bazujących również na zapisach sformułowanych przez podobne organizacje działające na całym świecie. Jego rolą jest ochrona przyrody przed nieodpowiedzialnym zachowaniem. Kodeks odwołuje się do naszej uczciwości, a mechanizm kar nie jest dotkliwy, gdyż dotyczy co najwyżej wykluczenia ze Związku. Pozostaje jeszcze wstyd, jeśli nieprawe zachowanie zostanie napiętnowane. To często wystarczy. Bardziej restrykcyjne jest oczywiście prawo krajowe. W kilku punktach oba dokumenty są tożsame, jak choćby w stosunku do płoszenia zwierząt i zakłócania spokoju, zasad fotografowania na obszarach chronionych, uzyskiwania zezwoleń czy fotografowania roślin chronionych. Gorąco zachęcam – szczególnie młodych adeptów fotografii – do lektury tych zapisów, gdyż dane tam zawarte powinny być rodzajem dekalogu i punktem wyjścia do dalszej aktywności. Pochylając się nad prawem ochrony przyrody, a zwłaszcza zasadami etycznymi ZPFP, zastanawiałem się, który aspekt jest szczególnie zaniedbywany, omówiony pobieżnie lub pominięty. W dalszych rozważaniach na temat fotografowania ptaków posiłkuję się zapisami sformułowanymi przez

<sup>1</sup> Zobacz: Kodeks etyczny fotografii przyrodniczej ZPFP – MP SALAMANDRA 2/2004 (19); <http://magazyn.salamandra.org.pl/m19a08.html>.

dziesiątki organizacji skupiających fotografów, ptasiarzy<sup>2</sup> oraz przez organizacje ochrony przyrody (w tym o zasięgu lokalnym). Korzystałem również z porad kilku moich przyjaciół – fotografów.

***Zwracaj uwagę ludziom zachowującym się wbrew regułom. Mogą nie wiedzieć, że ploszą ptaki i zmieniają środowisko. Zrób to uprzejmie / Szanuj ludzi, którzy zajmują się innymi płaszczyznami związanymi z ochroną przyrody***

## WIEDZA

Kodeks etyczny ZPFP głosi, że „fotograf powinien jak najlepiej znać biologię fotografowanego obiektu: im gatunek bardziej wrażliwy lub zagrożony, tym większa powinna być wiedza o nim oraz ostrożność w postępowaniu...”. Wiedza ma pomóc w rozpoznaniu fotografowanego obiektu i ustaleniu, czy dany gatunek jest zagrożony lub wymaga troski choćby w skali lokalnej. Znajomość tego, co mamy przed obiektywem, pozwala na odpowiednią interpretację sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy – czy możemy pozostać tu, gdzie jesteśmy, czy lepiej się oddalić, a może ukryć.

Nestor fotografii przyrodniczej – Włodzimierz Puchalski – twierdził, że aby być fotografem przyrody, trzeba być przyrodnikiem (patrz ramka). Sam był między innymi asystentem ornitologa, prof. Kazimierza Wodzickiego, po wojnie weryfikował prasowe doniesienia o napaściach wilków na ludzi, w które od początku powątpiewał, był też współautorem pracy naukowej o bocianach. Wielu współczesnych czołowych fotografów przyrody wybrało podobną drogę. Fotografia przyrody pojawiła się później jako następstwo ich pasji. Niestety obecnie musimy zmierzyć się z faktem, że wiele osób kupuje świetny najnowszy sprzęt, a dopiero potem zaczyna myśleć, jak go wykorzystać. Im szybciej, tym lepiej. Kilka lakonicznych rad kolegów, naprędce zdobyte informacje w sieci, pobieżna lektura jakiegoś poradnika. Oto krótki przepis na gotowe nieszczęście. Mam zresztą wrażenie, że to właśnie czas (i stres?) jest głównym wrogiem fotografów. Nie tylko w powyższym sensie, ale również w terenie, kiedy to śpieszymy się do domu, a upragniony obiekt za nic nie chce współpracować.

***Poznaj wzorce zachowań zwierząt, szczególnie tych wrażliwych form życia. Szanuj ich podstawowe potrzeby / Zanim zaczniesz fotografować, musisz zaznajomić się z potrzebami swoich obiektów***

Fotografia przyrodnicza jest działalnością, do której trzeba się wcześniej przygotować. Dobra znajomość gatunków, a także zachowań i ekologii obiektu pożądania, ułatwia właściwe stosowanie podstawowych zasad fotografii przyrodniczej. To też pole do popisu dla wytrawnych fotografów – tych, którzy zawsze stawiali dobro ptaków na pierwszym miejscu. Wykłady, pokazy, informacje, szkolenia, plenery, aktywność na forach,

<sup>2</sup> Ptasiarz, zwany też z j. angielskiego birdwatcherem, to określenie używane wobec osób, hobbystów interesujących się ptakami, głównie angażujących się w ich obserwacje, jednak niebędących zawodowymi ornitologami. Osoby te w ramach dokumentacji często ptaki fotografują, używając nierzadko techniki digiscopingu (połączenie lunety obserwacyjnej z aparatem cyfrowym).

Zobacz: Hobby obserwowania ptaków – Biuletyn PTO „Salamandra” 1/2000 (12); <http://magazyn.salamandra.org.pl/m12a02.html>.

artykuły, zarówno skierowane do zaawansowanych fotografów, jak i adeptów, którzy zaczęli wykazywać zainteresowanie przyrodą. Dobrze jest zaprzyjaźnić się z przyrodnikiem, ornitologiem – podpowie, w chwilach niepewności pomoże. Efektem uczestnictwa w warsztatach i plenerach jest nie tylko dobre technicznie zdjęcie, ale również zdobyta wiedza czyniąca nas orędownikami ochrony przyrody.

***Bądź wzorem etycznym. Dziel się swoją wiedzą / Świeć przykładem i ucz słowem / Bądź ambasadorem dobrych zachowań dla ludzi spoza branży / Zachowuj się w taki sposób, by poprowadzić wizerunek fotografa przyrody w odbiorze publicznym / Szanuj prawa innych / Pomagaj początkującym***

## WABIENIE

Jednym przyciskiem na odtwarzaczu sprawiamy, że ukrywający się przed naszym wzrokiem ptak nagle ukazuje się w pełnej krasie. Zbliży się i odlatuje, nerwowo podskakuje, a jego płochliwość wydaje się mniejsza; lekceważy nas, gdyż w tej chwili jego priorytety są inne – szuka domniemanego rywala. Ptak nie wykonuje jednak tych czynności, które w danej chwili są kluczowe. Z reguły mamy do czynienia z osobnikiem terytorialnym w okresie lęgowym, monogamicznym samcem – ojcem i partnerem. Podczas naszego wabienia ptak nie karmi, nie ogrzewa, nie wabi i nie pilnuje partnera, nie broni terytorium ani gniazda przed rzeczywistym zagrożeniem (a harmider, który wywołał, przyciąga ciekawskie drapieżniki), odczuwa niepotrzebny stres, daremnie zużywa energię. Tak dzieje się w trakcie imitowania jego głosu, ale też długo potem. Niekorzystny wpływ kumuluje się szczególnie w „gorących punktach”, czyli miejscach regularnie i licznie odwiedzanych przez ptasiarzy i fotografów. Istnieje niewiele prac naukowych, w których wykazano wpływ wabienia na ptaki. Strzyżal rdzawogrzbity (*Pheugopedius euophrys*) oraz kusaczek rdzawy (*Grallaria rufula*) poddane stymulacji głosowej zaledwie przez pięć minut dziennie, po jej zaprzestaniu długo jeszcze poszukiwały nieistniejącego rywala, zużywając znaczne zasoby energii, zmniejszały zakres opieki rodzicielskiej, a w ich organizmach zwiększał się poziom hormonu stresu. Niektóre osobniki budowały dodatkowe gniazda blisko głośnika. Po 12 dniach codziennego odtwarzania głosu rywala strzyżale przestawały na niego reagować, kusaczki zaś wznagły nawoływania przez kolejne dni. W wyniku innego eksperymentu samiec sikory jasnoskrzydłej (*Parus atricapillus*), nękanym agresywnym nagraniem przez dłuższy czas, opuścił terytorium. Wirtualny samiec miał przewagę, gdyż nie można go było namierzyć ani przegonić. Taka porażka w oczach sąsiadów musiała być nie do zniesienia. Samica przeniosła się do sąsiada i została jego drugą partnerką. Wyjątkowo stwierdzono pozytywną reakcję u kulczyka (*Serinus serinus*), którego samica atakowana śpiewem samca dobiegającym z głośnika, intensywniej budowała gniazdo, a w konsekwencji wcześniej je skończyła, co przełożyło się na większy sukces lęgowy.

Krajowe zapisy w kwestii wabienia są bardzo liberalne i mówią po prostu o ostrożnym stosowaniu. Na świecie spotkamy paragrafy, które zakazują w ogóle tego typu praktyk w okresie lęgowym i w miejscach koncentracji ptaków przelotnych, zabraniają stymulacji głosowej gatunków rzadkich, określają jej długość





## WŁODZIMIERZ PUCHALSKI – BEZKRWAWY ŁOWY (1951). Opowiadanie: „W ukryciu”

**Puchalski:** Do fotografowania zwierzyny trzeba się zabierać bardzo starannie. Nie można żałować czasu ani wysiłku. Trzeba mieć aparat lekki i szybki w obsłudze. Powinien on mieć dobry obiektyw.

**Wacek (pomocnik):** A co to jest obiektyw?

**Puchalski:** Obiektyw to jakby sztuczne oko, przez które aparat „patrzy” na świat. To chyba najważniejsza część aparatu. Pamiętaj też, że kto chce robić zdjęcia zwierząt, musi być przyrodnikiem, a nie tylko miłośnikiem przyrody. Musi umieć odróżniać żurawia od indyka, a dżdżownicę od żmii. Trzeba znać przyrodę nie tylko z książek, ale z doświadczenia – znać obyczaje zwierząt i ich tajemnice, żeby się nie zgubić wśród tych wszystkich przeszkód, które stawia natura. Dopiero wtedy można rozpocząć to bezkrawawe polowanie, ten najszlachetniejszy gatunek łowiectwa.

(np. 30 sekund). Niektóre wzbraniają nawet stymulacji głosowej konkretnych gatunków, np. sóweczki dwuplamistej (*Glaucidium gnoma*) czy puszczyka mszarnego (*Strix nebulosa*). Może nadszedł czas, aby stworzyć i u nas listę gatunków, które powinny być objęte analogicznym zakazem? Spójrzmy choćby na rodzimą sóweczkę (*Glaucidium passerinum*). Wabione ptaki można na zdjęciach poznać dość łatwo po charakterystycznym wyglądzie. Ptaki stresują się wyjątkowo mocno, a znane są też przypadki, że spowodowano w ten sposób walki pomiędzy dwoma osobnikami, które kończyły się śmiercią jednego z rywali. Przejrzałem zdjęcia tej sowy na jednym z portali fotograficznych, gdzie użytkownicy umieścili ponad 450 jej ujęć (co ciekawe – jest tam zaledwie 180 zdjęć pospolitej

zięby *Fringilla coelebs*). Ostrożnie licząc, z tej puli co najmniej 200 zdjęć obejmuje silnie pobudzone sóweczki, zestresowane głosem, który był odtwarzany zapewne długo i nachalnie, tak by ptak zbliżył się na zadowalającą fotografa odległość. Ten proceder dotyczy zresztą nie tylko fotografów, ale nierzadko również ptasiarzy, którzy chcą ptaka zobaczyć z bliska. Często niestety są to te same ptaki, w tych samych, znanych wszystkim punktach. Nie wiemy, jak przebiegają ich lęgi i czy w ogóle do nich dochodzi. W wypadku gatunków rzadkich czy przebywających na terenach chronionych używanie wabienia musi być kwalifikowane jako płoszenie.

***Wstuchaj się. Mniej odtwarzaj / Unikaj wabienia w miejscach często odwiedzanych przez ludzi. Jeśli wabisz – krótko i nigdy o natężeniu większym niż głos wydawany przez wabiony gatunek / Nie wab w czasie sezonu lęgowego ani podczas migracji / Pamiętaj, że wabiąc, możesz być przyczyną utarczki między ptakami***

## PŁOSZENIE

Świadome płoszenie i niepokojenie ptaków stanowi naruszenie prawa i podlega ściganiu w odniesieniu do miejsca noclegu, okresu rozrodu, zgrupowań w czasie migracji i zimowania. Bezwzględny zakaz płoszenia dotyczy 10 gatunków. Tyle na temat obecnego prawa. Szkoła fotografowania ptaków polega na tym, aby móc do nich podejść jak najbliżej, bez płoszenia. Fotograf osiąga to przez wolne poruszanie się, ubiór w stonowanych kolorach, używanie osłon, fotografowanie z ukrycia, samochodu. Wszystko to sprowadza się do jednego – nie może się wydać, że jest człowiekiem (drapieźnikiem). Dopóki fotograf nie przekroczy bezpiecznego dystansu ucieczki, ma szansę na ciekawe zdjęcia i obserwacje ptaków zrelaksowanych, zajmujących się codziennymi czynnościami.

***Niepokojąc ptaki w miejscach żerowisk czy lęgowisk, powodujemy, że przenoszą się one w rejony o większym ryzyku drapieżnictwa / Nie wolno prowokować ptaków do zrywania się. Wycofaj się przy pierwszych oznakach niepokoju obserwowanego osobnika!***

Instrukcje dotyczące zachowania się człowieka penetrującego teren w okresie lęgowym bywają sprzeczne. W jednych jest mowa o głośnym zachowywaniu się, by wysiadujący ptak wiedział o naszej obecności i zawniasz bez oznak niepokoju wszedł z gniazda. Inne zalecają, żeby zachowywać się cicho, tak by nie płoszyć ptaków gniazdujących. Mimo że w takim przypadku istnieje niebezpieczeństwo spłoszenia ptaka w ostatniej chwili, to jednak zbyt głośnym zachowaniem sprawiamy, że zasięg naszej obecności jest większy i płoszyć możemy ptaki, które przy cichym działaniu nie zwróciłyby na nas większej uwagi. Niektóre kodeksy dostarczają bardzo konkretnych informacji, w tym jak rozpoznać zaniepokojonego ptaka.

***Zwracaj uwagę na zachowanie ptaków. Ptaki dają nam sygnał do zatrzymania swoimi głosami i zachowaniem. Respektuj to! / ptak próbuje zwrócić na siebie uwagę, podlatując do ciebie / ptak odciąga cię / siedzi w jednym miejscu długi czas z pokarmem lub materiałem na gniazdo w dziobie / używa głosów alarmowych. Naucz się ich!***

## **POSTAWA**

Pamiętam naciski preradzające się w pretensje, kiedy to znalazca ukrywał fakt pojawienia się rzadkiego gatunku w obawie przed łamaniem powyższych zasad przez tłumy fotografów i ptasiarzy. Każdy ma ku temu pełne prawo. Przede wszystkim musi odpowiedzieć sobie na pytanie, czy napływ ludzi nie będzie ptakowi szkodlić. W zapisach etycznych

wielu organizacji skupiających ptasiarzy można znaleźć akapit mówiący o tym, aby wziąć pod uwagę ryzyko, a nawet odpowiedzialność za rozpowszechnianie takiej informacji. Nie musi chodzić wyłącznie o płoszenie ptaka. W grę wchodzi ewentualne niszczenie środowiska, także przez parkujące auta, płoszenie ptaków korzystających z tego samego żerowiska czy nieprzychylna postawa właściciela gruntu, która również może odbić się na ptakach (powinno się powiadomić go o znalezisku i ewentualnych następstwach, jeśli zechcemy puścić taką informację w obieg).

***Miejsca gniazdowania rzadkich ptaków powinny być ujawniane wyłącznie właściwym organom ochrony przyrody / Gdy jesteś świadkiem nieetycznego zachowania – ocen sytuację i zainterweniuj, jeśli uważasz, że jest to nierozważne. Jeśli to nie pomoże, udokumentuj zachowanie, zawiadom odpowiednie służby lub organizacje / Najlepszą rzeczą, jaką możesz zrobić, gdy znajdziesz rzadki okaz danego gatunku, jest po prostu radość z jego obecności bez wykrzykiwania o tym całemu światu***

Fotograf przyrody z krwi i kości to nie tylko ktoś, kto posiędzie odpowiednie umiejętności i wiedzę. Muszą charakteryzować go też specyficzne cechy: cierpliwość, empatia, wytrwałość. To ktoś, kto nigdy nie zrobi zdjęcia za wszelką cenę i potrafi zrezygnować z najlepszego nawet ujęcia, jeśli istnieje ryzyko, że może ono powstać kosztem przyrody. Dla prawdziwego fotografa sam kontakt z przyrodą jest dużo ważniejszy niż samo zdjęcie.